

DOI 10.4467/2543733XSSB.22.004.16706

TOMASZ STRYJEK
Instytut Studiów Politycznych PAN

POPULIZM HISTORYCZNY I KRYZYS DEMOKRACJI. WĘGRY I POLSKA NA TLE EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

**The Politics of Memory, Historical Populism and the Crisis of Democracy.
Hungary and Poland
Against the Backdrop of Central and Eastern Europe**

Summary

Firstly, the author analyzes those resources of historical memory that distinguish Hungary and Poland from the other states of Central and Eastern Europe. On the one hand, these resources most strongly associate them with the West, and on the other, they allow them to oppose it to justify their alternative development path. Secondly, he analyzes the cases of populists of various types across the region since 1989, highlighting those who campaigned with interpretations of the past to delegitimize political opponents, mainly from the left. Finally, and thirdly, he presents policies of memory of the right-wing governments of Hungary and Poland. In his opinion only they meet the criteria for the definition of historical populism. This term is what he calls a consistent governmental policy aimed at liberal elites and globalization as embodied by the West. It is conducted by changing the sense given to the entire past following the ideology of ethnocentrism and neo-traditionalism. This ideology is addressed to people-nation (lat. *populus*) to whom it assigns the role of an heir of a unique history and national tradition.

Keywords: politics of memory, historical culture, populism, historical populism, crisis of democracy.

Słowa kluczowe: polityka pamięci, kultura historyczna, populizm, populizm historyczny, kryzys demokracji.



Pojęcia i cele¹

Od początku drugiej dekady XXI w. Węgry i Polska były jedynymi krajami członkowskimi UE z regionu Europy Środkowo-Wschodniej, których rządy prawicowe weszły w spór z władzami tej organizacji o praworządność i suwerenność oraz sprowadziły państwo z kursu ku demokracji skonsolidowanej². Rok 2020 był dla nich przełomowy w tym sensie, że w rankingu Freedom House Polska spadła do kategorii państw z demokracją nieskonsolidowaną (65 pkt na 100), zaś Węgry – nawet do następnej kategorii reżimów hybrydowych lub tranzycyjnych (49/100)³. Pierwszym celem tekstu jest zidentyfikowanie *zasobów pamięci historycznej*⁴ dysponowanych przez te dwa państwa, które wyróżniają je w regionie. Sądzę, że dla wyjaśnienia, dlaczego na taką drogę weszły, warto zwrócić uwagę, co w ich przeszłości było specyficzne i co z tego jest dziś podnoszone. Wszak powoływanie się na przeszłość dla uzasadnienia odrębności drogi rozwojowej własnego kraju od Zachodu stanowi szczególną cechę rządów Fideszu – Węgierskiego Związku Obywatelskiego (*Fidesz – Magyar Polgári Szövetség*, Fidesz) od 2010 r. oraz Prawa i Sprawiedliwości (PiS) od 2015 r. Przekonuję do tezy, iż ugrupowania, które prowadzą taką politykę pamięci w regionie, doszły do władzy jedynie w tych dwu państwach, których zasoby pamięci historycznej z jednej strony najsilniej wiążą je z Zachodem, z drugiej – mogą służyć jako symbole przeciwstawienia się mu⁵.

Dla zarysowania tła specyfiki Polski i Węgier wprowadzam typologię przemian *kultur historycznych* w Europie Środkowej i Wschodniej od przełomu 1989–1991, wyróżniając dwie fazy – *suwerenizacji* i *populizacji*. Proces suwerenizacji polega na ostatecznym ukształtowaniu narracji o odrębnej historii kraju, wprowadzeniu oficjalnej legitymizacji historycznej państwa, przyjęciu dla niego symboliki, kalendarza świąt i katalogu miejsc pamięci oraz napełnieniu narodowymi znaczeniami instytucji kultury historycznej⁶. Suwerenizacja w państwach, które w latach 1945–1989 były formalnie niepodległe, po Jesieni Narodów oraz w Republice Czeskiej po rozpadzie Czechosłowacji została dopełniona w ciągu jednego roku. Z kolei te z nowych państw, które albo były niepodległe w okresie międzywojennym (Litwa, Łotwa, Estonia), albo w całości należały do dawnej monarchii habsburskiej (Słowenia, Chorwacja, Słowacja), przeszły przez ten etap w mniej więcej dekadę. Proces ten znacznie dłużej trwał w Serbii, czemu towarzyszyły rządy autorytarne oraz

¹ Tekst jest wynikiem badań zrealizowanych w 2021 r. w ramach grantu NCN *Jakiej historii Polacy potrzebują. Dziesięć debat o historii Polski* (nr 2020/37/B/HS3/03906), kierowanego przez dr. hab. Adama Kożuchowskiego, profesora IH PAN.

² Pod pojęciem regionu rozumiem wszystkie państwa pokomunistyczne w Europie z wyjątkiem Rosji i Niemiec.

³ W 2022 r. już tylko odpowiednio: 59 i 45 pkt – Freedom House. Nations in Transit 2022. From Democratic Decline to Authoritarian Aggression., https://freedomhouse.org/sites/default/files/2022-04/NIT_2022_final_digital.pdf, s. 22 [dostęp: 29.08.22]. Zob. M. Bernhard, *Democratic Backsliding in Poland and Hungary*, „Slavic Review”, 80, no. 3 (Fall 2021), p. 585–607.

⁴ O pojęciu *zasoby pamięci historycznej* zob. T. Stryjek, *Współczesna Serbia i Chorwacja wobec własnej historii*, ISP PAN – Scholar, Warszawa 2020, s. 15.

⁵ Pod pojęciem Zachodu rozumiem międzynarodową opinię publiczną kształtowaną przez władze, ośrodki analityczne i media UE oraz jej „starych” państw członkowskich, a także USA i pozostałych państw anglosaskich.

⁶ O instytucjach kultury historycznej zob. B. Schönemann, *Dydaktyka historyczna a kultura historyczna*, [w:] *Myślenie historyczne*, cz. II: *Świadomość i kultura historyczna*, red. R. Traba, H. Thünemann, Poznań 2015, s. 288–293.

konflikty o granice. Wreszcie suwerenizacja najdłużej trwała w nowych państwach, w których instytucje kultury historycznej budowano w dużej mierze od podstaw, łącząc to z dopełnieniem procesu kształtowania tożsamości narodowej. Nastąpiło to w drugiej i trzeciej dekadzie po przełomie z lat 1989–1991 w Czarnogórze, Macedonii i Ukrainie. Natomiast w Białorusi, Mołdawii oraz Bośni i Hercegowinie nadal jest w toku⁷.

Z kolei faza populizacji kultury historycznej jest związana z funkcjonowaniem kultury i polityki w dobie rozwoju nowych mediów. Z jednej strony owocuje gwałtownym wzrostem liczby nadawców obrazów przeszłości, z drugiej – następuje w okresie, w którym wyobrażenia o przeszłości do 1945 r. przestają być przedmiotem przekazu w ramach pamięci komunikacyjnej i należą już do pamięci kulturowej⁸. W państwach demokratycznych populizacja pociąga za sobą utratę przez władze i elity intelektualne możliwości długoterminowego sterowania przemianami pamięci. Jednak prawicowe władze Węgier i Polski właśnie temu starają się przeciwdziałać, dążąc do ograniczenia pluralizmu i ukształtowania jednolitej pamięci kulturowej. Ich działania prowadzą do ekspansji politycznego wymiaru kultury historycznej⁹ – upowszechnianie obrazów przeszłości staje się przede wszystkim sposobem pozyskania głosów wyborców oraz budowy pozycji wobec innych państw. Populizacja postępuje od pierwszej dekady XXI w., nakładając się na nie wszędzie ukończoną suwerenizację i ją komplikując. Wskazana reakcja władz państw na populizację w stosunkach międzynarodowych przyczynia się do zaognienia sporów o interpretację konfliktów z przeszłości, zaś w stosunkach wewnętrznych rozpala spór między tradycjonalistami a modernizatorami.

W regionie prawicowe ugrupowania odwołujące się do historii sukces odniosły w państwach, które zaczęły budować swoje suwerenne kultury historyczne jeszcze w drugiej połowie XIX w. Na Węgrzech cezurą było wyodrębnienie Królestwa w 1867 r., zaś w Polsce powstanie Autonomii Galicyjskiej w 1861 r. W podobnej sytuacji w drugiej połowie XIX w. znalazły się Czechy, Chorwacja, Rumunia, Serbia¹⁰ i Bułgaria. Niemniej w drugiej dekadzie XXI w. prawica, dążąca do zmiany sensu dziejów narodowych, doszła do władzy jedynie na Węgrzech i w Polsce, zatem korzeni tego stanu rzeczy warto szukać w historii także wcześniejszej niż ostatnie półtora wieku. Polityka pamięci Fidesz i PiS jest w tych dwu krajach postrzegana przez opozycyjną część opinii publicznej jako antagonizująca w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych. Jednak samo poświęcanie przez państwo dużo uwagi przeszłości jest w nich odbierane – z wyjątkiem przedstawicieli nowej lewicy – jako coś raczej normalnego [w Polsce postępowały tak już rządy Akcji Wyborczej Soli-

⁷ Suwerenizacja trwała najdłużej w państwach, w których transformacja pokomunistyczna toczyła się w czterech wymiarach. Obok wymiarów: ustrojowego, gospodarczego i państwowotwórczego obejmowała też wymiar narodotwórczy – T. Kuzio, *Transition in post-communist states: Triple or quadruple?*, „Politics” 2001, t. 21(3), s. 168–177.

⁸ A. Assmann, *1998 – między historią a pamięcią*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009, s. 101–142.

⁹ O wymiarach kultury historycznej w ujęciach Jörna Rüsena i Hansa-Jürgena Pandela zob. *Myślenie historyczne*, cz. I: *Jörn Rüsen. Nadawanie historycznego sensu*, red. R. Traba, H. Thünemann, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2015, s. 151–180; H.-J. Pandel, *Kultura historyczna*, [w:] *Myślenie historyczne*, cz. II: *Świadomość i kultura historyczna*, s. 387–406.

¹⁰ Tu wszakże jugoslawizacja kultury historycznej w okresie 1945–1991 przyczyniła się do tego, że następnie kraj znów stanął wobec wyzwania suwerenizacji, podobnie jak inne republiki rozwiązanych państw federalnych.

darność (AWS) – Unii Wolności (UW) i Platformy Obywatelskiej (PO) – Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL)]. Natomiast w krajach o nieukończony lub niedawno ukończony suwerenizacji kultury historycznej politycy przykładający dużą wagę do prowadzenia polityki pamięci, głównie prawicowi, albo w ogóle nie dochodzą do władzy, albo utrzymują się przy niej krócej. Po nich władzę obejmują opozycjoniści, przeważnie lewicowi czy centrowi, którzy mocno ograniczają zaangażowanie państwa w tym kierunku, np. w Macedonii w 2016 r. oraz w Ukrainie w 2010 i 2019 r.

Z kolei w drugiej części tekstu podejmuję próbę odpowiedzi na pytanie, czy prawicowe rządy na Węgrzech i w Polsce w XXI w. mogą być uznane za reprezentacje *populizmu historycznego* jako zjawiska, które pojawiło się w drugiej fazie rozwoju kultur historycznych. Populizm w ogóle rozumiem zgodnie z ujęciem Jana-Wernera Müllera. Położył on nacisk na dwa przekonania: antypluralizm, oparty na założeniu, że skoro istnieje „milcząca większość”, to w polityce wystarczy jedna reprezentacja, oraz przypisanie sobie roli tej reprezentacji¹¹. Natomiast w jego opinii antyelitaryzm nie jest koniecznym warunkiem populizmu, jednak to kryterium trzeba też uwzględnić, na co wcześniej wskazał Cas Mudde¹². Przekonuje mnie również szczegółowsze ujęcie tzw. narodowego populizmu, zaproponowane niedawno przez Rogera Eatwella i Matthew Goodwina. Wskazali oni jego cztery źródła na świecie w XXI w.: brak zaufania do polityków, obawy przed destrukcją historycznej tożsamości narodowej i ustalonych stylów życia, poczucie rosnących nierówności w dochodach i utrata wiary w lepszą przyszłość oraz odejście wyborców od tradycyjnych partii głównego nurtu polityki¹³.

Wreszcie Jordan Kyle i Limor Gultchin, proponując typologię populizmów na świecie w okresie 1990–2018, jako główne kryterium przyjęły wywoływanie konfliktu między „autochtonami” a „obcymi” (*insiders vs. outsiders*). W roli tych ostatnich populisci obsadzają zarówno elity, jak i różnego typu mniejszości oraz imigrantów¹⁴. Zdaniem autorek populizm może mieć charakter bardziej antyelitarny, bardziej socjalny lub bardziej kulturowy, choć w konkretnych przypadkach najczęściej dwa lub nawet trzy typy współwystępują. Ostatecznie sądzą one, że Europa Środkowa i Wschodnia na światowej mapie populizmu wyróżnia się specyficznym typem, który łączy kulturową koncentrację na narodzie, tradycji i obronie przed obcymi z rozbudową socjalnej ochrony „autochtonów” i oskarżycielską retoryką wymierzoną w liberalne i kosmopolityczne elity¹⁵.

Trzeba dodać, że badacze populizmu najczęściej nie uważają go za ideologię, lecz za strategię zdobycia i utrzymania władzy przez nowe ruchy polityczne i ich liderów. Zakłada to raczej koniunkturalny stosunek populistów do wartości i haseł, które głoszą. Czym wobec tego jest populizm historyczny? Odpowiadając, trzeba uniknąć powtórzenia definicji polityki pamięci, którą w szerokim ujęciu rozumiem jako wszelkie formy upowszechn-

¹¹ J.-M. Müller, *What is Populism?*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2016.

¹² C. Mudde, *The Populist Radical Right: A Pathological Normalcy*, „West European Politics” 2010, no. 6, p. 1167–1186.

¹³ R. Eatwell, M. Goodwin, *Narodowy populizm. Zamach na liberalną demokrację*, Wyd. Sonia Draga, Katowice 2020, s. 20–24.

¹⁴ J. Kyle, J. Gultchin, *Populist in Power around the World*, Tony Blair Institute for Global Change, London 2018 – <https://institute.global/sites/default/files/articles/Populists-in-Power-Around-the-World-.pdf> [dostęp: 10.04.22], s. 12.

¹⁵ *Ibidem*, s. 21–25.

niania obrazów przeszłości celem kształtowania pamięci i tożsamości odbiorców¹⁶. Wychodząc od przekonania, iż jakaś polityka pamięci jest zawsze prowadzona przez państwo i innych aktorów działających w nim, proponuję przyjrzeć się jedynie dwu jej formom. Pierwsza polega na doraźnym (często kampanijnym) sięganiu do zasobów pamięci w zmaganiach z przeciwnikami. Aktorzy, używając tej formy, nie przywiązują fundamentalnego znaczenia ani do historii w ogóle, ani do tej jej interpretacji, którą promują. Z reguły obrazy przeszłości czerpią tylko z epoki 1939–1991. Jest to jedynie jeszcze jeden środek w ich arsenale środków walki politycznej. Ta forma nie daje podstaw do wyodrębnienia populizmu historycznego jako osobnego typu.

Druga forma wyraża się w strategii pozyskiwania poparcia politycznego przez schlebienie ludowi-narodowi jako dziedzicowi wybitnej kultury i przeszłości oraz niezwykłych wspólnotowych wzorów bohaterstwa i męczeństwa w walce z obcymi, któremu z obu tych tytułów dziś należą się wyrazy czci i zadośćuczynienia. Przybiera postać długoterminowej polityki zmiany sensu nadawanego całej przeszłości kraju. W wypowiedziach jej wykonawców służy budowaniu pozycji międzynarodowej państwa, przede wszystkim wobec Zachodu, w mniejszym stopniu wobec sąsiadów. Jednak jej główny, faktycznie zamierzony, odbiorca pozostaje w kraju. Jest nim właśnie lud-naród w sensie wszystkich ludzi, którzy chcieliby spowolnienia tempa zmian albo nawet ich zatrzymania. Prowadzący politykę pamięci w tej formie są przekonani o prawdziwości i słuszności moralnej własnej interpretacji przeszłości. Skądinąd są też populistami typu jednocześnie antyelitarnego i kulturowego. Także stosują kampanijne sposoby używania obrazów przeszłości w walce politycznej. Jednak jeśli proponują stworzyć dla nich odrębną kategorię populistów historycznych, to nie ze względu na sposoby działania, lecz na posługiwanie się obrazami przeszłości celem wprowadzania w życie wyznawanej prawicowej wizji rzeczywistości. Zatem immanentny dla populizmu tego typu jest aspekt ideologiczny.

Idee populistów historycznych albo współtworzą szczególną mieszankę etnocentryzmu i neotradycjonalizmu (Fidesz, PiS), albo są wyrazem nacjonalizmu integralnego (np. Ruch Naszej Ojczyzny – *Mi Hazánk Mozgalom*, Konfederacja „Wolność i Niepodległość”). Fidesz i PiS hołdują tym samym wartościom i przypisują znaczenie tym samym instytucjom (rodzina, religia, naród), co konserwatyści z XIX w., jednak różnią się od nich zasadniczo tym, że ich ostoję widzą nie w elitach, lecz w klasach ludowych. O ile tamci prowadzili po prostu konserwatywną politykę pamięci, o tyle ci tworzą nową jakość w polu polityki pamięci. Są populistami, bowiem schlebiają ludowi (łac. *populus*), wierząc, że w XXI w. tylko on może uratować przed zanikiem naród jako wspólnotę historycznie starszą i perspektywicznie trwalszą niż demokracja liberalna, deklaracje praw człowieka czy integracja europejska. Populizm historyczny nie występuje w lewicowym segmencie sceny politycznej. Tam rozwija się populizm socjalny i antyelitarny, ale orientacja perspektywna powoduje, że argumentacje retrospektywne okazują się użyteczne co najwyżej doraźnie. Zatem na lewicy ma miejsce jedynie pierwsza ze scharakteryzowanych form polityki pamięci.

W powyższym akapicie zarysowałem model populizmu historycznego w oparciu o politykę pamięci prowadzoną przez Fidesz i PiS w drugiej dekadzie XXI w. Muszę

¹⁶ E. Wolfrum, *Geschichtspolitik in der Bundesrepublik Deutschland. Der Weg zur bundesrepublikanischen Erinnerung 1948–1990*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1999, s. 26–32.

jeszcze zastrzec, że nie obejmują tym mianem formacji rządzących w państwach przechodzących od 1991 r. etap suwerenizacji kultury historycznej, w których też przeprowadzono zasadniczą zmianę sensu nadawanego całej przeszłości. Polityka pamięci tych formacji służyła tyle zdobyciu i utrzymaniu przez nie władzy (zatem bywało, iż sięgały po pierwszą z wymienionych jej form), ile rzeczywistemu upodmiotowieniu suwerena oraz uwolnieniu przestrzeni symbolicznej spod wpływu zewnętrznego. Jak najbardziej byli wśród nich populiści, ale nawet ci kulturowi (etnocentryczni) nie spełniali kryterium definicji Eatwella i Goodwina: nie doszli do władzy w kontrze do demokracji liberalnej, lecz przeciwnie, zdobyli ją jako ci, którzy właśnie mieli ją wprowadzić. Wprawdzie niektórzy z nich, rządząc, ewoluowali w stronę autorytaryzmu i państwa zamkniętego, jednak wynikało to bardziej z reakcji na wybuch konfliktu z sąsiadami niż z przekonania o fundamentalnym rozejściu się ich światopoglądu ze współczesnymi tendencjami modernizacyjnymi.

Potencjał zasobów pamięci historycznej Węgier i Polski w porównaniu z zasobami Republiki Czeskiej

W regionie zasoby, które spełniają jednocześnie dwa warunki: 1) symbolizują bliskie historyczne związki z Zachodem, 2) można im nadać znaczenie przeciwstawiania się mu, mają przede wszystkim Węgry i Polska. Rozpatrzę te dwa przypadki w porównaniu z Republiką Czeską, państwem z jednej strony jeszcze ściślej związanym historycznie z Zachodem, jednak z drugiej – takim, w którym od 1989 r. do dziś nie powstała większa formacja prawicy takiego typu, jak Fidesz i PiS. Zacznę od tego, jakie zasoby pamięci historycznej te trzy kraje mają podobne. Po pierwsze, łączy ich tożsamość kulturową. Wprawdzie mają ją w regionie także: Litwa, Łotwa, Estonia, Słowacja, Słowenia i Chorwacja, jednak, po drugie, długą i niemal ciągłą tradycję własnych państw mają już tylko te trzy. Zgodnie z ujęciami części tutejszych historyków właśnie Czesi, Węgrzy i Polacy, wraz z Francuzami, Anglikami, Szkotami, Hiszpanami (Kastylijczykami), Portugalczykami, Duńczykami, Szwedami i Norwegami, stanowią grono narodów europejskich, których początki sięgają powstania suwerennych królestw w stuleciach od IX do XII¹⁷.

Po trzecie, do połowy XIX w. jedynie w tych trzech krajach miały miejsce ruchy suwerennościowe skierowane przeciw dominacji kultury wyższych warstw społecznych i władzy pochodzącej z państw położonych na terytorium Niemiec, Austrii i Skandynawii, które współcześnie są identyfikowane z Zachodem. Były to w Czechach: husytyzm w XV w. oraz powstanie antyhabsburskie w latach 1618–1620, na Węgrzech: odrzucenie intronizacji Habsburgów pod przywództwem rodziny Zapolya (1526–1541), powstania książąt siedmiogrodzkich: Gábora Bethlena (1619–1626), Emeryka Thökölygo (1672–1685) i Franciszka II Rakoczego (1703–1711)¹⁸, wreszcie w Polsce: walka przeciw zakonowi krzyżackiemu w XIV–XV w., przegrana na wolnych elekcjach w okresie 1573–1764 wszystkich kandy-

¹⁷ Zob. B. Zientara, *Świt narodów europejskich: powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, PIW, Warszawa 1985. Nie rozważam tu słuszności tej (czy innych) interpretacji przeszłości, lecz wskazuję, jakie przekonania są w tych krajach kształtowane przez edukację historyczną.

¹⁸ Zob. L. Kontler, *A history of Hungary: millenium in Central Europe*, Houndmills, New York: Palgrave Macmillan, 2002.

datów pochodzących z państw niemieckich¹⁹, obrona przed najazdem szwedzkim (1655–1660) oraz udział w wojnach napoleońskich przeciw Prusom i Austrii (1797–1815). Dopiero od Wiosny Ludów (1848–1849) w ruchach suwerennościowych przeciw Austrii zaczęły brać udział także inne kraje regionu. Motyw obrony przed Niemcami wyróżniał w regionie Polskę i Czechy również przez następne półtora stulecia. Nie wcześniej niż w 1945 r. przymusowe wysiedlenie Niemców i reslawizacja ziem zachodnich tych dwu krajów zmieniły układ sił. I dopiero niepojawienie się w zjednoczonych Niemczech po 1990 r. rewizjonizmu terytorialnego wobec Polski i Czech usunęło zarzewie konfliktu²⁰.

Po czwarte, w związku z powstaniem rozwiniętego życia politycznego (przedstawicielstwa stanowe, elekcje władców, konfederacje szlacheckie), nawiązaniem stałych stosunków gospodarczych z Europą Zachodnią oraz oddziaływaniem jej wpływów kulturowych już w XVI w. w tych trzech krajach zaczęły się spory między zwolennikami recepcji „cudzoziemszczyzny” i admiratorami swojskości. Przykładem było ścieranie się w Polsce monarchów – od Zygmunta I Starego po Stanisława Augusta Poniatowskiego – dążących do powiększenia swojej władzy oraz dochodów państwa w oparciu o rozwiązania zaczerpnięte z Włoch, Francji czy Saksonii z oporem szlachty, wśród której przeważały postawy zachowawcze (sarmatyzm). W Rzeczypospolitej wyjątkiem był ruch egzekucyjny w XVI w., ale stworzyli go w dużej mierze zwolennicy reformacji napływającej właśnie z Zachodu.

Barbarzyństwo przypisywano częściej Polsce i Węgom niż Czechom. Nie bez znaczenia było to, że Praga od XIV w. była centrum handlu środkowoeuropejskiego oraz siedzibą cesarskich rodów Luksemburgów i Habsburgów.

W końcu po piąte, po II wojnie światowej i podporządkowaniu Europy Środkowej ZSRR Polska, Węgry i Czechosłowacja były jedynymi państwami regionu z silnym nurtem rewizjonistycznym w partii komunistycznej oraz wielkimi ruchami społecznymi odrzucającymi na początku komunizm tylko w postaci sowieckiej, a w końcu – w każdej (Węgry i Polska 1956, Czechosłowacja 1968, Polska 1980–1981).

Z kolei różnice między zasobami pamięci historycznej Węgier i Polski oraz Republiki Czeskiej można ująć w czterech punktach. Pierwsza dotyczy struktury społeczeństwa w okresie nowożytnym i jej konsekwencji aż do czasów współczesnych. W XV–XVII w. w Polsce i na Węgrzech rozwinęła się wielka własność ziemska. W Rzeczypospolitej i w Królestwie Węgier biegły wtedy procesy odpowiednio polonizacji i madziaryzacji szlachty na terytoriach peryferyjnych. Jednocześnie w Czechach proces germanizacji postępował już od XIV w. i jeszcze przyspieszył po stłumieniu powstania w 1620 r. Jednak katolicka arystokracja czeska, której duża część po tej klęsce protestantów wywodziła się z innych krajów rządzonych przez Habsburgów w Europie, z jednej strony nie miała aż tak dużych majątków, z drugiej – identyfikowała się bardziej z cesarstwem niż tradycją miejscową. Ponadto w Czechach mieszczaństwo było proporcjonalnie bardziej liczne niż na Węgrzech i w Polsce. Silną pozycję ziemiaństwa w tych dwu państwach złamała dopiero reforma rolna z lat 1944–1946. Wskutek tych różnic w Polsce i na Węgrzech inteligencja w XIX–XX w., także ta, która deklarowała poglądy lewicowe, przyswoiła wzory roli społecznej

¹⁹ August II i August III Wettynowie z Saksonii przegrali na wolnych elekcjach odpowiednio w 1697 i 1733 r., ale zostali osadzeni na tronie polskim w wyniku interwencji międzynarodowej.

²⁰ Ujęcie porównawcze historii Czech, Polski i Węgier od końca XVIII w. w perspektywie dziejów Europy Środkowej zob. J. Křen, *Dvě století střední Evropy*, Argo, Praha 2005.

odgrywanej wcześniej przez szlachtę²¹. Wpływ etosu ziemiańskiego w Czechach był słabszy także dlatego, że w nich powojenną reformę rolną partie lewicy przedstawiły jako rozprawę z niemieckością i kolaboracją.

Reprezentowany przez polską i węgierską inteligencję prozachodni dyskurs modernizacyjny nabrał cech bardziej dydaktycznych w stosunku do warstw ludowych. Był wobec nich bardziej wyniosły niż inteligencji czeskiej (teza ta wymaga jeszcze potwierdzenia w badaniach porównawczych). W Polsce przez dwie dekady po 1989 r. w debacie publicznej przeważali liberałowie, przedstawiający reformy wicepremiera Leszka Balcerowicza jako bezalternatywną drogę do integracji z Zachodem oraz niechętni do zajmowania się ich konsekwencjami społecznymi („wygrani” vs. „przegrani”). Z kolei władze Węgier zaczęły transformację gospodarki nawet rok wcześniej niż Polska, ale w latach 90. nie dbały o zbilansowanie budżetu kosztem wydatków socjalnych. Gdy wreszcie uznały potrzebę ich ograniczenia, na zamkniętym posiedzeniu kierownictwa państwa w maju 2006 r. padła słynna wypowiedź premiera z Węgierskiej Partii Socjalistycznej (*Magyar Szocialista Párt*, MSP) Ferenc Gyurcsányego o potrzebie porzucenia polityki ciągłego okłamywania ludu, która dobitnie pokazała manipulacyjne traktowanie opinii publicznej przez liberalną elitę.

Z kwestią cech dyskursu modernizacyjnego wiąże się problem źródeł odmiennego – w Polsce i na Węgrzech kontraktowego, zaś w Czechosłowacji rewolucyjnego – sposobu wyjścia z komunizmu oraz początku transformacji w latach 1989–1990. Warto zapytać, czy bardziej reformatorskie nastawienie komunistów na Węgrzech i w Polsce oraz większa skłonność do zawarcia kompromisu przez nich i elity opozycyjne miała korzenie tylko w próbie uniknięcia powtórzenia wydarzeń z bardziej krwawej historii doświadczeń z komunizmem i ZSRR (na Węgrzech: Węgierska Republika Rad 1919, klęska pod Stalingradem 1943, stłumienie powstania 1956; w Polsce: bitwa warszawska 1920, aneksja Kresów Wschodnich 1939, zbrodnia katyńska 1940, represje wobec podziemia 1944–1947, stan wojenny 1981) niż w Czechach (interwencja Układu Warszawskiego 1968), czy także w zasobach pamięci z wcześniejszych epok symbolizujących kontrakty polityczne zawarte przez skonfliktowane między sobą frakcje elit, lub niezawarte przez nie, co później oceniono jako straconą szansę.

Szczególnie szlachta Rzeczypospolitej zawarła między sobą (konfederacje) oraz z królami (*pacta conventa*) wiele porozumień. Jednocześnie w historii Polski było wiele przypadków braku kompromisu elit, takie jak: niezgodne elekcje władców, konflikt Familii i króla z konfederatami barskimi, walka targowiczan przeciw Konstytucji 3 maja, wydzielenie sobie władzy nad powstaniem przez Czerwonych i Białych w 1863 r., spór piłsudczykowsko-endecki w II RP, konflikt obozu Władysława Sikorskiego z piłsudczykami w czasie II wojny światowej. W historii Węgier było nie mniej takich doświadczeń. Dość przypomnieć konflikt między kurucami i lablancami w XVII–XVIII w., brak porozumienia między Istvánem Széchenyim, Lajosem Batthyánym i Lajosem Kossuthem w latach 40. XIX w., czy między orientacjami reprezentowanymi przez Mihály’ego Károlyiego a Istvána Tiszę w 1918 r., wreszcie podział na obóz kompromisu i walki w 1956 r. W XX w. w tych dwu krajach polityka w największym stopniu w regionie była prowadzona przez elity odwołujące się do pamięci o zrealizowanych i utraconych szansach zawarcia kontraktu we własnym gronie bez udziału przedstawicieli ludu.

²¹ T. Zarycki, R. Smoczyński, *Totem inteligencji: arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Scholar, Warszawa 2017.

Historia Czech i Czechosłowacji obfituje w mniej konfliktów wewnętrznych i zawieranych po nich kontraktów politycznych, w związku z tym nie zajęły one tak ważnego miejsca wśród zasobów pamięci zbiorowej. Wprawdzie okresem tragicznego w skutkach rozłamu w łonie czeskich elit była wojna trzydziestoletnia (1618–1648). Jednak w monarchii habsburskiej w okresie 1861–1918 konflikty przybierały formę jedynie rywalizacji stronnictw parlamentarnych. Z kolei w I Republice (1918–1938) oraz u początków II Republiki (1945–1948) funkcjonowała zasada koordynacji partii politycznych. Skutkiem takiej kultury politycznej demokracja czechosłowacka nie załamała się w okresie międzywojennym jako jedyna w regionie aż do strat terytorialnych w 1938 r. Rozłamy symbolizowały dopiero odmienne drogi Edvarda Beneša i Emila Hachy w latach 1939–1945.

Po drugie, występuje bardzo wyrazista różnica między trzema państwami na skali stopnia laicyzacji, na której jeden biegun zajmuje Republika Czeska, przeciwniegi zaś Polska. Po reformacji husyckiej i luteranckiej (XV–XVI w.) oraz oddziaływaniu na opinię publiczną przeważnie emancypacyjnej inteligencji (XIX–XX w.) Czechy stały się jednym z kilku najbardziej zlaicyzowanych krajów na świecie. Obronę niezależności politycznej symbolizują w ich historii wyznania reformowane. Czy nie właśnie w najwyższym stopniu zinternalizowania kultury laickiej wyraża się najsilniejszy wpływ historyczny Zachodu na Czechy wśród krajów regionu? Z kolei na Węgrzech Kościoły zachowały większy wpływ, niemniej nie doszło do unifikacji wyznaniowej. Obok katolicyzmu ostał się silny kalwinizm, w XVI–XVII w. wyznanie większości książąt siedmiogrodzkich. Natomiast w Polsce Kościół katolicki ugruntował swoją dominującą pozycję w XVII–XVIII w. m.in. dzięki popieraniu idei złotej wolności, zaś w końcu XIX i XX w. dzięki zdefiniowaniu wraz z obozem narodowym nowoczesnej tożsamości narodowej. Po „uzgodnieniu” granic państwowych i etnicznych Polski w 1945 r. Kościół poza wielkimi miastami stał się niemal jedyną alternatywą światopoglądową dla komunizmu.

Po trzecie, Republikę Czeską różni od Węgier i Polski rola etosu wojskowego w zasobach pamięci historycznej. Współcześnie czeskie heroiczne epepeje wojenne obejmują: wojny husyckie, bitwę pod Białą Górą w 1620 r., I wojnę światową (gł. Legion Czechosłowacki w Rosji) oraz walkę w siłach zbrojnych na Zachodzie i zamach na Reinharda Heydricha w kraju w czasie II wojny światowej. Z kolei w węgierskich zasobach tego typu spostrzegamy: najazdy w środkowej Europie w X w., wojny z Turkami od końca XIV do początku XVIII w., wspomniane już powstania kuruców, największe w Europie powstanie zbrojne w Wiośnie Ludów, walki honwedów w I wojnie światowej, wyprawę przeciw ZSRR w latach 1941–1944, w końcu opór stawiany Armii Czerwonej w 1956 r. Natomiast w Polsce wyliczenie wszystkich zasobów o takim charakterze zajęłoby przynajmniej pół strony. Polskę wyróżnia też najszerzy zasięg terytorialny miejsc pamięci związanych ze zwycięstwami militarnymi – od Kircholmu (1605) przez Moskwę (1609), Warnę (1444), Wiedeń (1683), Monte Casino (1944) i Somosierrę (1808) po Koldyngę (1658). W przypadkach polskim i węgierskim występuje także nieobecny w Republice Czeskiej mit obrony cywilizacji łacińskiej przed zagrożeniami z krajów islamskich i prawosławnych.

Ostatecznie, po czwarte, Republikę Czeską różni od Węgier i Polski także doświadczenie strat uznanych za spowodowane zdradą Zachodu w XX w. Różnica wynika przede wszystkim z wielkości strat terytorium państwowego w tym stuleciu i ich ważności dla kultury narodowej. Po klęsce w I wojnie światowej Węgry zachowały jedynie 1/3 swego

terytorium. Po zajęciu przez Armię Czerwoną w 1945 r. Polska straciła prawie połowę ziemi, ale ponieważ uzyskała rekompensatę na zachodzie i północy, ujemny bilans wyniósł jedynie 1/5. Wreszcie w Czechosłowacji w latach 1938–1945 silna była trauma Monachium²². Jednak ostatecznie w 1945 r. państwo to straciło jedynie Ruś Podkarpacką, związaną z Pragą tylko od 1919 r. W 1993 r. na rozwiązanie federacji ze Słowacją władze Republiki Czeskiej zdecydowały się bez nacisku zewnętrznego, zachowując całość ziem Korony Św. Wacława. Natomiast w epoce populizacji kultury historycznej Węgry, spadkobierca ziem Korony Św. Stefana, i Polska, dziedziczka I Rzeczypospolitej, przechodzą „bóle fantomowe”, bowiem znaczenia nadawane ich zasobom pamięci silnie wiążą wyobrażenia o przeszłości z ziemiami utraconymi.

Kampanijne odwołania do historii w polityce w regionie poza Węgrami i Polską

Lista populistów Kyle i Gultchin od 1990 r. obejmuje 12 przypadków z regionu spośród 44 na świecie. Są to (w układzie chronologicznym) prezydenci: Białorusi Aleksander Łukaszenka, Polski Lech Wałęsa, Rumunii Traian Băsescu, Serbii Aleksandar Vučić i Republiki Czeskiej Miloš Zeman oraz premierzy: Słowacji Vladimir Mečiar i Robert Fico, Macedonii Nicola Gruevski, Bułgarii Bojko Borysow, Węgier Viktor Orbán i Republiki Czeskiej Andrej Babiš. Ostatnim przypadkiem, nietypowym przez fakt niesprawowania przez lidera obozu rządzącego żadnej z dwu najwyższych funkcji państwowych, są przywódcy PiS w Polsce. Poniżej rozpatrzę przypadki odwołań do historii wszystkich polityków poza Węgrami i Polską, a także przypadki z czterech państw nieobecnych na tej liście (Albania, Słowenia, Chorwacja, Ukraina). Ogólnie biorąc, reprezentowali oni nie populizm historyczny, lecz pierwszą z dwu wymienionych form polityki pamięci.

Łukaszenka, populistą typu antyelitarnego, stanowi wyjątkowy przypadek polityka, który zdobył władzę i ugruntował swoją pozycję, odwracając rozpoczęty proces suwerenizacji kultury historycznej. W wyborach prezydenckich z 1994 r. oraz w czasie swojej pierwszej kadencji posłużył się historycznym sentymentem społeczeństwa do czasów sowieckich. Przeprowadził zmianę symboli państwa oraz przywrócił w narracji historycznej centralne miejsce okresowi sowieckiemu i walce po stronie ZSRR w II wojnie światowej. Jednak zarówno w tym działaniu, jak w następnych „korektach” swej polityki pamięci – służących raz to akcentowaniu zagrożenia ze strony Zachodu, raz to „przypominaniu” Rosji o suwerenności Białorusi²³ – pokazał, że traktuje interpretacje przeszłości w sposób koniunkturalny. Do historii sięga w celu zmobilizowania opinii w kraju w sytuacjach prowadzenia targów z zagranicą.

Z kolei wymienieni przywódcy państw demokratycznych prowadzili kampanie historyczne wymierzone głównie w wewnętrznych rywali (antyelitaryzm). Najczęściej pod

²² P.M. Majewski, *Kiedy wybuchnie wojna? 1938. Studium kryzysu*, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2019.

²³ K. Kłysiński, W. Konończuk, *Łączenie przeciwności. Polityka historyczna Białorusi*, Raport Ośrodka Studiów Wschodnich, Warszawa 2020, https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/Raport-OSW_Laczenie-przeciwnosci_net_0.pdf [dostęp: 10.04.22].

hasłami oczyszczenia życia publicznego z dawnej agentury oraz osądzenia winnych represji komunistycznych. I tak Lech Wałęsa (1990–1995) zainspirował wysunięcie oskarżenia wobec Józefa Oleksego, premiera z pokomunistycznego Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD), o zdradę na rzecz Rosji. Ogłoszono je tuż po jego porażce w wyborach na drugą kadencję, którą poniósł z rąk kandydata tej partii, Aleksandra Kwaśniewskiego. Kartę trybuna ludowego piętnującego elitę posolidarnościową Wałęsa rozegrał w swej poprzedniej kampanii wyborczej w 1990 r. W 1995 r. nagle ugodził w obóz pokomunistyczny, którego wzmacnianie deklarował przez poprzednich parę lat i rzeczywiście czynił to w swej polityce nominacyjnej.

Przykładów wykorzystania kwestii rozliczeń okresu 1939–1989 w walce politycznej dostarcza najnowsza historia Rumunii. Prezydent Băsescu (2004–2014), lider umiarkowanej prawicowej Partii Demokratycznej (*Partidul Democrat*, PD) na początku pierwszej kadencji powołał Prezydencką Komisję do Zbadania Komunistycznej Dyktatury w Rumunii, która w raporcie z 2006 r. jednoznacznie potępiła rządy w latach 1947–1989²⁴. Było to dwa lata po tym, jak jego poprzednik, były prominentny członek partii komunistycznej i lider Partii Socjaldemokratycznej (*Partidul Social Democrat*, PSD) Ion Iliescu przyjął w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej raport powołanej przez siebie Międzynarodowej Komisji ds. Holocaustu w Rumunii (jednak następnie przegrał tę rywalizację z Băsescu). Dokument dotyczył m.in. udziału reżimu marszałka Iona Antonescu (1940–1944) w Zagładzie²⁵, a to właśnie tego przywódcę lewica wskazywała jako patrona współczesnej prawicy. Zatem oba raporty, skądinąd potrzebne do realizacji procesu sprawiedliwości okresu przejściowego²⁶, zostały wciągnięte w konflikt między partiami dążącymi do wzajemnej delegitymizacji historycznej.

Z kolei premier Borisow (2009–2013, 2014–2017, 2017–2021), lider centroprawicowej partii Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (*Граждани за европейско развитие на България*, GERB), czerpał popularność z kariery oficera milicji w latach 80. oraz właściciela agencji ochroniarzkiej, która w latach 90. strzegła bezpieczeństwa kolejno byłego dyktatora Todora Żiwkowa (1964–1989) oraz Symeona Sakskoburggotskiego, byłego cara Symeona II (1943–1946) i następnie premiera (2001–2005). W związku z tym wizerunkiem populizm w okresie jego rządów przybrał oblicze „sekurytyzacyjne”. Borisow kwestię rozliczenia komunizmu podnosił wtedy, gdy okazywała się pomocna do powstrzymania Bułgarskiej Partii Socjalistycznej (*Българска социалистическа партия*, BSP)²⁷. Premierowi niejednokrotnie zdarzały się wypowiedzi pochwalne wobec inwestycji zrealizowanych przez Żiwkowa. Jednak w listopadzie 2016 r., zaraz po wyborach prezydenckich wygranych przez kandydata socjalistów Rumena Radewa, parlament głosami koalicji rządowej uchwalił całkowite usunięcie symboliki z okresu 1946–1989 oraz obowiązkowe

²⁴ A. Hoge, *Coming to Terms with the Communist Past in Romania: An Analysis of the Political and Media Discourse Concerning the Tismăneanu Report*, „Studies of Transition States and Societies”, 2010, vol. 2, no. 2, s. 16–30.

²⁵ R. Cesereanu, *The Final Report of the Holocaust and the Final Report of the Communist Dictatorship in Romania*, „East European Politics and Societies”, 2008, vol. 22 no. 2, s. 270–281.

²⁶ L. Stan, *Transitional Justice in Post-Communist Romania: Politics of Memory*, Cambridge University Press, Cambridge – New York 2013.

²⁷ V.I. Ganev, *The Inescapable Past: The Politics of Memory in Post-communist Bulgaria*, [w:] *Twenty Years After Communism: The Politics of Memory and Commemoration*, red. M. Bernhard, J. Kubik, Oxford University Press, Oxford – New York 2014, s. 229–231.

lekcje wiedzy o komunizmie w szkołach. Kontekst tej decyzji był taki, że wybory przegrała kandydatka partii premiera Cecka Caczewa, a Borisow właśnie musiał podać swój rząd do dymisji, aby spełnić obietnicę złożoną wyborcom na wypadek wspomnianej porażki²⁸.

Z kolei prezydent Zeman (od 2013 r.) w swych wypowiedziach wielokrotnie mierzył w liberalne elity oraz imigrantów. Jednak jego pozytywne wypowiedzi na temat Władimira Putina i historycznych praw Rosji do roli wielkiego mocarstwa nie były efektem dążenia do zmiany sensu historii Czech, lecz przekornego odwetu na mediach i opozycji, które krytykowały go za przejawianie tendencji autokratycznych. Natomiast przypadek premiera Babiša (2017–2021) też stoi blisko populizmu antyelitarnego, tyle że ze względu na autokreację jego wizerunku jako spełnionego biznesmena, jest klasyfikowany jako przykład specyficznej odmiany technokratycznej. Polega ona na legitymizowaniu rządów przez sprowadzanie roli państwa do roli przedsiębiorstwa świadczącego usługi, które wymaga maksymalnie efektywnego zarządzania, przede wszystkim pieniędzmi podatników²⁹. Nie wiele więcej wspólnego z polityką pamięci niż Babiš miał premier Słowacji Robert Fico (2006–2010, 2012–2018), lider partii Kierunek – Socjalna Demokracja (*SMER – sociálna demokracia*, SMER). Trafił on na listę populistów z innych powodów: antyelitarnych za konsekwentne dezawuowanie konkurentów z partii centroprawicowych oraz kulturowych – za negatywne stanowisko w sprawie przyjęcia imigrantów w 2015 r.

Do populistów antyelitarnych spoza listy, którzy w swej walce z lewicą też odwoływali się do potrzeby rozliczenia komunizmu, ale bez ambicji zmiany sensu całej historii kraju, należy jeszcze dodać Saliego Beriszę w Albanii (prezydent 1992–1997, premier 2005–2013) oraz Janeza Janšę w Słowenii (premier 2004–2008, 2012–2013 i 2020–2022).

Natomiast konstruowanie nowego sensu historii kraju wykorzystał do zdobycia władzy oraz jej utrzymywania metodami autorytarnymi premier Mečiar (1992–1994, 1994–1998). Do jego celów, jako współautora „aksamitnego rozvodu” w 1993 r. (wraz z premierem Republiki Czeskiej Vaclavem Klaussem), należało oddzielenie dziejów Słowacji od Czechosłowacji i obwinienie Czech za stan tej pierwszej w chwili upadku komunizmu. Wraz z tym przypadkiem wkraczamy do kategorii nowych państw w regionie, których przywódcy byli budowniczymi instytucji ich suwerennych kultur historycznych. Bardziej wyraziście niż Mečiar kategorię tę reprezentował prezydent Franjo Tuđman w Chorwacji (1990–1999). W ogóle przywódcy państw pojugosłowiańskich z lat 90. rzadko są klasyfikowani jako populiści – ich rządy interpretuje się raczej jako przypadki nacjonalizmu, autorytaryzmu, oligarchii czy dyktatury czasów wojny³⁰. Tuđman konsekwentnie wprowadzał do polityki pamięci państwa swoją wizję całych dziejów Chorwacji. Aspekt antyestablishmentowy jego rządów był wymierzony nie w elitę narodową, którą właśnie starał się zbudować, lecz „serbsko-komunistyczne” elity jugosłowiańskie, co uderzało zarówno w Serbię, jak w mniejszość serbską w Chorwacji³¹. Mniej do kategorii budow-

²⁸ M. Cheresheva, *Anti-Communist Law Opens Old Wounds in Bulgaria* – <https://balkaninsight.com/2016/12/05/anti-communist-law-opens-old-wounds-in-bulgaria-12-04-2016/> [dostęp: 10.04.22].

²⁹ L. Huštiková, P. Guasti, *The State as a Firm: Understanding the Autocratic Roots of Technocratic Populism*, „East European Politics and Societies”, 2019, vol. 33, no. 2, s. 302–330.

³⁰ D. Mikucka-Wójtcz, *Demokratyczna transformacja w Serbii i Chorwacji w latach 1990–2010*, Libron, Kraków 2014, s. 66–72.

³¹ S. Đurašković, *The Politics of History in Croatia and Slovakia in the 1990s*, Srednja Europa, Zagreb 2016; V. Pavlaković, *Fulfilling the thousand-year-old dream: Strategies of symbolic nation-building in Croatia*, [w:]

nicznych pasował Slobodan Milošević, prezydent Serbii (1987–1997) i Jugosławii (1997–2000), swoją drogą, wytrawny populistyczny gracz na polu nastrojów nacjonalistycznych. On jedynie zmodyfikował oficjalne zasoby pamięci pozostałe po komunistycznej Jugosławii. Odwołań do historii używał doraźnie: pozytywnych do zintegrowania wokół siebie Serbów mieszkających poza granicami Republiki Serbii, np. w słynnej mowie w Gazimestanie w 600. rocznicę bitwy kosowskiej w 1989 r., zaś negatywnych w walce z opozycją demokratyczną, którą nazywał „czetnikami”, by wywołać skojarzenia z kolaboracją i fałszem³².

Chorwacja i Serbia, podobnie jak Węgry i Polska, wyróżniają się w regionie najgłębszym zanurzeniem życia publicznego w historii. Spory o przeszłość często stanowią w nich pierwszoplanowe pole wewnętrznych bitew politycznych i medialnych oraz tych toczonych z sąsiadami. Z tą różnicą, że w Chorwacji i Serbii głównym źródłem tego stanu rzeczy jest nadal świeża trauma wojen z lat 1991–1999, która przyczynia się do aktualizacji pamięci o II wojnie światowej, natomiast przeżywanie frustracji i realizowanie swoich aspiracji w relacjach z Zachodem odgrywa porównywalną rolę jedynie w drugiej z nich. Szczególnie w Chorwacji spory z Serbią i konflikt wewnętrzny są ze sobą powiązane. Niemniej tu, pomimo zażartych dyskusji o epoce 1941–1991 między Chorwacką Wspólnotą Demokratyczną (*Hrvatska demokratska zajednica*, HDZ) a pokomunistyczną Socjaldemokratyczną Partią Chorwacji (*Socijaldemokratska partija Hrvatske*, SDP), od przełomu demokratycznego z 2000 r. do funkcji prezydenta lub premiera nie doszedł żaden polityk populistyczny. Kandydat na przywódcę tego typu, lider HDZ Tomislav Karamarko szedł do władzy w kampanii wyborczej w 2015 r., wykorzystując postulat rozliczenia dawnych komunistów, lecz jego partia nie zdobyła większości bezwzględnej i nie został premierem. W latach 2015–2016 koalicyjny rząd centroprawicowy postulat ten usiłował zrealizować, jednak nie miał silnego lidera, a kariera Karamarki zakończyła się rychło z powodu ujawnienia jego związku z aferą korupcyjną³³.

Z kolei w Serbii rolę budowniczych instytucji suwerennej kultury historycznej odegrali dopiero rządzący w pierwszej dekadzie XXI w., skądinąd skłóceni ze sobą, liderzy obozu demokratów: Vojislav Koštunica (prezydent Jugosławii 2000–2003, premier Serbii 2004–2008) i Boris Tadić (prezydent Serbii 2004–2012). Natomiast pod rządami Vučića (premier od 2014, prezydent od 2017) dryf Serbii w stronę autorytaryzmu był najszybszy ze wszystkich państw pojugosłowiańskich. Jednak w okresie jego rządów intensyfikację sporów o historię z okresu 1941–2000 kraj miał już za sobą. Toczyły się one w latach 2000–2012, głównie między antyeuropejskimi nacjonalistami z Serbskiej Partii Radykalnej (*Srpska radikalna stranka* – SRS) oraz wspomnianym obozem proeuropejskich partii demokratycznych. Polityka pamięci Vučića, lidera prawicowej Serbskiej Partii Postępowej (*Srpska napredna stranka*, SNS), współrządzącej od 2012 r. z pokomunistyczną Socjalistyczną Partią Serbii (*Socijalistička partija Srbije*, SPS), polega na integrowaniu narodo-

red. P. Kolsto, *Strategies of Symbolic Nation-Building in South Eastern Europe*, Ashgate, Burlington 2014, s. 19–49. Politykę suwerenizacji kultury historycznej w opozycji wobec Serbii realizował także w Czarnogórze Milo Đukanović, polityk utrzymujący się na szczycie władzy niemal bez przerw od 1991 r. Zob. A.B. Domachowska, *Proces budowania narodu czarnogórskiego w latach 1991–2018. Geneza i uwarunkowania*, Adam Marszałek – UMK, Toruń 2019.

³² R. Thomas, *The Politics of Serbia in the 1990s*, Columbia University Press, New York 1999.

³³ T. Stryjek, op. cit., s. 511–555.

wych tradycji historycznych z różnych epok wraz z pomijaniem tych wydarzeń, które Serbów dzieliły, szczególnie z II wojny światowej i okresu komunistycznego, oraz z obszaru ich odpowiedzialności za wojny w latach 90. Sytuacja jest zatem niejako odwrotna niż w Chorwacji: rządzi lider populistyczny, ale kontrowersyjne kwestie historyczne za sprawą strategii budowania jego wizerunku jednoczyciela narodu zeszyły na dalszy plan debaty publicznej³⁴. Biorąc pod uwagę aspekt ideologiczny oraz to, że polityka pamięci Vučića toczy się na etapie już nie suwerenizacji, lecz populizacji kultury historycznej Serbii, sądzę, iż przybiera ona formę stosunkowo najbliższą populizmowi historycznemu, który jest reprezentowany przez Fidesz i PiS.

Wreszcie przyjrzymy się dwu przypadkom najpóźniej dopełnionej polityki suwerenizacji kultury historycznej w regionie – Macedonii i Ukrainie. Polityka antykizacji przestrzeni publicznej Macedonii, oparta na przekonaniu o bezpośrednim prawie ludności słowiańskiej do starożytnego dziedzictwa, była realizowana przez premiera Nikołą Gruevskiego (2006–2016) i jego pravicową partię Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna – Demokratyczna Partia Macedońskiej Jedności Narodowej (*Внатрешна македонска револуционерна организација – Демократска партија за македонско национално единство*, VMRO-DPMNE). Szczególnie realizacja projektu „Skopje 2014” nabrała cech kampanii historycznej³⁵. Projekt ten polegał na ciasnej zabudowie centrum stolicy pomnikami symbolizującymi postacie z dziejów toczących się na terytorium kraju od królestwa macedońskiego w IV w. p.n.e. po kres Cesarstwa Bizantyjskiego w XV w. oraz z walki VMRO, poprzedniczki partii premiera, o niepodległość w XX w. Polityka ta była adresowana przede wszystkim do Grecji, w mniejszym stopniu Bułgarii, Albanii i Serbii. Jeśli chodzi o relacje z Grecją, stawką było cofnięcie jej sprzeciwu wobec nazwy państwa „Macedonia” i uznanie go przez nią na arenie międzynarodowej. W polityce wewnętrznej celem tej strategii było ostateczne tożsamościowe oddzielenie słowiańskiej ludności od sąsiadów (gł. Bułgarów) oraz delegitymizacja Socjaldemokratycznego Związku Macedonii (*Социјалдемократски сојуз на Македонија*, SDSM) jako ugrupowania, którego poprzedniczka, partia komunistyczna, odpowiadała za podległość kraju Belgradowi i zwalczała VMRO (1945–1991).

W wymiarze wewnętrznym polityka pamięci Gruevskiego miała charakter populizmu antyelitarnego. W latach 2006–2016 pomogła jego partii pięciokrotnie zdobyć pierwsze miejsce w wyborach³⁶. Powód, dla którego nie uważam go jednak za reprezentanta populizmu historycznego, wynika z położenia Macedonii wobec sąsiadów. Brak uznania tożsamości państwa z racji stanowiska Grecji, odmawiającego Macedonii prawa do współdzielenia dziedzictwa historycznego, wpełchnął tę ostatnią w poczucie tymczasowości i zablokował dokończenie suwerenizacji jej kultury historycznej.

Ostatecznie w wymiarze zewnętrznym bezprecedensowa ofensywa historyczna Macedonii przyniosła pewne efekty. Od 2017 r. państwem rządzi koalicja SDSM i jednej z partii mniejszości albańskiej. W 2020 r. premier, socjaldemokrata Zoran Zaev (2017–2020, 2020–2022) zdołał doprowadzić do spełnienia kryteriów członkostwa i akcesji Macedonii

³⁴ Ibidem, s. 466–480.

³⁵ Perspektywę antropologa kultury zob. P. Majewski, *(Re)konstrukcje narodu. Odwieczna Macedonia powstaje w XXI wieku*, Wyd. Nauk. Katedra, Gdańsk 2013, s. 305–382.

³⁶ L. Petkovski, *Authoritarian Populism and Hegemony: Constructing the ‘People’ in Macedonia’s Illiberal Discourse*, „Contemporary Southeastern Europe”, 2015, no. 3(2), p. 44–66.

do NATO. W traktacie z Grecją z 2018 r. Macedonia wprowadziła ustąpiła więcej, ale spór o nazwę i tradycję państwa został rozwiązany. Wyraziła zgodę na przyjęcie nazwy „Macedonia Północna” i zadeklarowała, iż będzie się odwoływała do historii kraju z wyłączeniem tradycji helleńskiej i hellenistycznej. Również w 2018 r. ustawowo wydatnie wzmocniła gwarancje dla użytkowników języka albańskiego. Jedynie traktat o dobrym sąsiedztwie z Bułgarią z 2017 r. nie zaowocował rozwiązaniem sporów o odrębność historii i języków. W 2019 r. Bułgaria oskarżyła Macedonię o zawłaszczanie wspólnej historii i obecnie toczy z nią spór, stosując m.in. metodę blokowania rozpoczęcia z nią negocjacji o członkostwo w UE³⁷.

Natomiast Ukraina należy do tych państw regionu, z których żaden polityk nie trafił na listę populistów Kyle i Gultchin. Rzadko klasyfikuje się tak Julię Tymoszenko, premier w latach 2007–2010, choć powinno, bo ona też budowała swoją pozycję na uprzedzeniach do elit oraz obietnicach socjalnych. Raczej nie obejmuje się tym mianem Wiktora Janukowycza (premier 2002–2005 i 2006–2007, prezydent 2010–2014), interpretując jego rządy jako przypadek oligarchizacji i pełzającego autorytaryzmu. Kwalifikacja populistyczna nie dotyczy też prezydentów Wiktora Juszczenki (2005–2010) i Petra Poroszenki (2014–2019). W ogóle szczególna sytuacja Ukrainy w porównaniu z dotąd poruszonymi państwami wyraża się w silnej pozycji oligarchii finansowej, w efekcie hasła odsunięcia jej od władzy są wymierzone w rzeczywiste sieci korupcji i klientelizmu³⁸.

Tymoszenko i Janukowycz nie posilkowali się kampaniami historycznymi. Intensyfikacja polityki pamięci państwa nastąpiła natomiast pod rządami Juszczenki i Poroszenki. Z jednej strony miała ona cechy działań akcyjnych, szczególnie przy próbach reelekcji tych polityków – odpowiednio w roku 2010 i 2019. Obie próby zakończyły się jednak głębokimi porażkami, po czym nastąpiła demokratyczna alternacja władzy. Z drugiej strony stawka ich rządów była bardzo wysoka: ostateczna suwerenizacja państwa w stosunku do neoimperialnej Rosji. Poroszenko od początku działał w sytuacji wojny z sąsiadem, stąd głębokie zmiany, jakie zrealizowano w czasie jego kadencji (pełna dekomunizacja, dopuszczenie heroizacji OUN i UPA), interpretuję nie jako wyraz jego sympatii ideologicznych, lecz skutek użycia radykalnych środków w celu ostatecznego rozdzielenia kultur historycznych własnego kraju i agresora.

Podsumowując przegląd form polityki pamięci w państwach będących w fazie suwerenizacji kultury historycznej, warto podkreślić, że żaden z ich przywódców nie rzucił wyzwania Zachodowi. Nawet Milošević nie miał pierwotnie takiego zamiaru. Jednak stopniowo stał się zakładnikiem nacjonalistów i siłą rzeczy ich sojusznikiem w wojnach w latach 1991–1999. W efekcie przyczynił się do ściągnięcia na Serbię interwencji lotniczej NATO w 1999 r.³⁹

³⁷ I. Stawowy-Kawka, *Macedonia – nowe wyzwania i trudne kompromisy (2016–2019)*, „Studia Środkowo-europejskie i Bałkanistyczne”, t. XXX (2021), s. 205–226.

³⁸ O słabszym oddziaływaniu w Ukrainie czynników, które w państwach UE inspirowały ruchy populistyczne, jak: imigracja, etniczny nacjonalizm, antyislamizm i antyeuropeizm zob. T. Kuzio, *Populism in Ukraine and Europe: Similar but Also Different*, CGP Working paper, 2018 no. 9, http://ekmair.ukma.edu.ua/bitstream/handle/123456789/15111/Kuzio_Populism_in_Ukraine_and_Europe_Similar_but_Also_Different.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 10.04.22].

³⁹ M. Korzeniewska-Wiszniewska, *Serbia pod rządami Slobodana Miloševića: serbska polityka wobec rozpadu Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, Wyd. UJ, Kraków 2008.

Przejawy populizmu historycznego na Węgrzech i w Polsce

Natomiast Węgry i Polska w swej polityce pamięci przedstawiają siebie jako ofiarę Zachodu, choć nie doświadczyły jego interwencji wojskowej. Węgry z historii XX w. wydobywają dwa momenty: przede wszystkim traktat z Trianon z 1920 r., w którym zostały „ukarane” bardziej niż Niemcy, i na dalszym planie brak poparcia dla rewolucji w 1956 r.⁴⁰ Rzucenie przez Orbána wyzwania Zachodowi oraz wewnętrznym liberałom i lewicy widać w zmianie historycznego sensu miejsc pamięci w centrum Budapesztu. Już w okresie jego pierwszego rządu (1998–2002) powstał Dom Terroru. Nawiązano w nim do koncepcji dwu totalitaryzmów, ale nie potraktowano ich symetrycznie. Udziałowi Węgrów w rządach nazistowskich (strzałokrzyżowcy 1944–1945) nie poświęcono niemal w ogóle miejsca, a przede wszystkim nie opisano ich oskarżycielskim językiem tak jak rządów komunistycznych, które potraktowano jako okupacyjne, zaś współpracę z nimi zakwalifikowano jako zdradę. W rezultacie muzeum nie skłania do głębszej refleksji nad źródłami nieszczęść narodowych, natomiast na pierwszy plan wydobywa osamotnienie Węgrów w XX w. Z kolei reżim Horthyego został przedstawiony jako wynik uzasadnionej reakcji obronnej narodu na straty po I wojnie światowej, nie zaś jako rząd autorytarny i antymodernizacyjny.

Następnie w październiku 2006 r., w pięćdziesiątą rocznicę rewolucji, Fidesz, występując przeciwko rządowi MSP i liberałów, użył symboliki walki z agresją sowiecką w 1956 r. w manifestacjach w centrum Budapesztu. Wreszcie w kwietniu 2011 r., półtora roku po ponownym objęciu władzy, partia doprowadziła do uchwalenia nowej ustawy zasadniczej. Zawarto w niej szereg odwołań do Boga, chrześcijaństwa i Świętej Korony oraz zadeklarowano protekcję wobec mniejszości węgierskich w sąsiednich państwach (tzw. narodowe wyznanie wiary). Socjalistów określono jako ugrupowanie „mające pełny udział w odpowiedzialności” ciężącej na jego poprzedniczce, partii komunistycznej. Tę ostatnią nazwano organizacją przestępczą i przypisano jej winę za „utrzymywanie systemu represyjnego, kierowanie nim, naruszanie prawa i zdradę narodu” w okresie 1947–1989⁴¹.

W 2014 r. w centrum Budapesztu, w galerii otaczających parlament upamiętnień postaci i wydarzeń z polityki węgierskiej z XIX i XX w., w związku z setną rocznicą wybuchu wojny, szef rządu odsłonił odnowiony pomnik⁴² konserwatysty Istvána Tiszy, premiera Królestwa Węgier w latach 1903–1905 i 1913–1917. Przywrócenie tej postaci do pantheonu bohaterów było wyrazem podtrzymania przez władze syndromu trianońskiego w świadomości Węgrów. Polityk ten symbolizuje imperialny i niedemokratyczny charakter państwa do 1918 r. Sprzeciwiał się autonomizacji ziem Korony Św. Stefana zamieszkałych przez mniejszości narodowe (razem stanowiących większość ludności), a także powszechnemu prawu wyborczemu. Następnym krokiem władz w tym kierunku było

⁴⁰ O znaczeniach nadawanych zasobom pamięci historycznej na Węgrzech od 1989 r. zob. G. Gyáni, *A Nation Divided by History and Memory. Hungary in the Twentieth Century and Beyond*, Routledge, London – New York 2021. Charakterystyki polityki pamięci Fideszu zob. F. Laczó, *Totalitarianism without Perpetrators? Politics of History in the „System of National Cooperation”*, [w:] *Brave New Hungary. Mapping the „System of National Cooperation”*, red. J.M. Kovács, B. Trencsényi, Lexington Books, London 2020, p. 29–50; A. Pető, *The Illiberal Memory Politics in Hungary*, „Journal of Genocide Studies”, 2021, DOI: 10.1080/14623528.2021.1968150; M. Toomey, *History, Nationalism and Democracy: Myth and Narrative in Viktor Orbán’s ‘Illiberal Hungary’*, „New Perspectives”, 2018, vol. 25, no. 1, s. 87–108.

⁴¹ A. Sadecki, *Wstęp*, [w:] *Ustawa zasadnicza Węgier*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2015, s. 8–37.

⁴² Zbudowany w 1934 r., zniszczony w 1945 r.

odsłonięcie w pobliżu w 2020 r. pomnika Trianon, na ścianach którego wyryto 12 tys. oryginalnych węgierskich nazw miejscowości w całym kraju, w tym położonych na ziemiach utraconych w 1920 r. Pomnik ewokuje atmosferę złotego wieku w przeszłości Węgier oraz przywraca terytorium państwa sprzed stulecia w wyobrażeniu ojczyzny Węgrów⁴³.

Kolejną inicjatywą z 2014 r. było odsłonięcie pomnika ofiar agresji nazistowskiej na Węgry w 1944 r. Symbolika tego upamiętnienia sugeruje, iż naród węgierski był przede wszystkim ofiarą II wojny światowej. Pomija zarówno alians regenta Miklósa Horthyego z III Rzeszą (1938–1944), jak wydanie jej przez okupowane państwo węgierskie (marzec – październik 1944) ponad czterystu tysięcy Żydów skierowanych do Auschwitz⁴⁴. Odsłonięcie pomnika skomplikowało rządową inicjatywę budowy dużego centrum memorialnego Holocaustu, zlokalizowanego w stolicy na stacji kolejowej, z której deportowano Żydów w czasie wojny. Wycofanie się z niej części środowisk żydowskich i sprzeciw instytucji ochrony pamięci Holocaustu na świecie przyczyniły się do tego, że inwestycja rozpoczęta jeszcze w 2012 r. do dziś pozostaje nieukończona.

Następnym aktem polityki pamięci władz było przeniesienie w 2018 r. pomnika Imre Nagya z 1996 r., premiera w czasie rewolucji 1956 r., z sąsiedztwa parlamentu do podrzędnej lokalizacji w stolicy z uzasadnieniem postawienia w tym miejscu pomnika ofiar Węgierskiej Republiki Rad z 1919 r. Oznaczało to zdeprecjonowanie postaci, która sprzeciwiła się interwencji sowieckiej, ponieważ uznała, że jej celem było położenie kresu przemianom zmierzającym do realizacji idei sprawiedliwości społecznej. Degradacja miejsca zajmowanego przez pomnik Nagya w przestrzeni symbolicznej jawi się jako wystąpienie władz przeciwko wartościom reprezentowanym przez prozachodnie elity, które rządziły Węgrami do 2010 r. W „odzyskanym” miejscu w 2019 r. premier odsłonił odtworzony Pomnik Narodowych Męczenników, który będąc ufundowanym w okresie rządów Horthyego, stał tam w latach 1934–1945⁴⁵.

Wreszcie decyzją władz, jedynie na pierwszy rzut oka niespójną z poprzednimi, było zachowanie pomnika wdzięczności armii sowieckiej z 1946 r., położonego także w pobliżu parlamentu. Już od 2013 r. Orban rozwijał stosunki z Rosją i osobiście Władimirem Putinem. Węgry uzależniły się od dostaw surowców oraz przyjęły rosyjską technologię i kredyty do budowy elektrowni atomowej. Ten kurs premier utrzymał nawet po agresji Rosji na Ukrainę w 2022 r., nadal sugerując, że ukraiński nacjonalizm stanowi rzekome zagrożenie dla Węgrów mieszkających na Zakarpaciu. Decyzję tę można również wyjaśnić antyzachodnim nastawieniem prawicy. Przywiązuje ona tak dużą wagę do obrony jakoby zagrożonej suwerenności, że dopuszcza odstępstwa od swojej narracji historycznej na rzecz opowiadania się po stronie państw udzielających jej wsparcia w konflikcie z Zachodem.

Wydzwięk polityki pamięci populistów historycznych jest przede wszystkim martyrologiczny, bowiem Węgry nie mają w historii XX w. wielu zasobów, które pozwalałyby eksponować wobec Zachodu heroizm – w obu wojnach światowych walczyły po przegra-

⁴³ Á. Berecz, *The Trianon Ramp and the Obstinate Memory of a Magyar Greater Hungary*, [w:] *Cultures of History Forum* (18.01.2021), DOI: 10.25626/0124. [dostęp: 10.04.22].

⁴⁴ C. Eckholm, *Hungary's Identity Crisis Fought in Concrete and Bronze* – <https://failedarchitecture.com/budapest-freedom-square/> [dostęp: 10.04.22].

⁴⁵ A. Vass, *Reconstructed Monument of National Martyrs Inaugurated in Budapest* – <https://hungarytoday.hu/reconstructed-monument-of-national-martyrs-inaugurated-in-budapest/> [dostęp: 10.04.22].

nej stronie. Natomiast polityka populistów historycznych w Polsce jawi się jako zwrócona jednocześnie przeciw Zachodowi i Rosji. Ma też wydźwięk tyle martyrologiczny, ile heroiczny, bowiem legitymuje się m.in. walką Polski po stronie aliantów w obu wojnach światowych. W powiązaniu z długim funkcjonowaniem demokracji szlacheckiej daje to prawicy w Polsce silniejsze podstawy do odwracania relacji zależnościowej z Zachodem, co wyraża się w prowadzaniu wobec niego dyskursu pouczającego. Wskazuje się w nim, iż to Polska, dzięki ideom wolnościowym i wierności tradycji chrześcijańskiej, była i pozostaje prawdziwym reprezentantem wartości europejskich.

Już wygranie wyborów parlamentarnych przez PiS i objęcie urzędu głowy państwa przez jego kandydata Lecha Kaczyńskiego w 2005 r. było z jednej strony efektem wykorzystania w kampanii budowy Muzeum Powstania Warszawskiego w okresie jego rządów w stolicy, z drugiej – lansowania tezy o potrzebie stworzenia IV RP. Muzeum nadano wymowę jednostronnie heroiczną i tyle antyhitlerowską, ile antysowiecką. Obie te sprawy spotykały się w kluczowym dla argumentacji prawicy punkcie przywrócenia godności Polsce jakoby zagrożonej przez krytykę Zachodu oraz zaniedbywanie przez władze w latach 1989–2005 polityki pamięci, czy wręcz prowadzenie jej sprzecznie z interesem państwa⁴⁶.

Argumentacja ta została rozwinięta w zwycięskich dla PiS kampaniach prezydenckiej i parlamentarnej w 2015 r. Tym razem bazowała głównie na obrazie „zamachu” na prezydenta i elitę państwa w Smoleńsku w 2010 r. i „niegodnej” postawie władz wobec jego sprawy – Rosji, a także na przekonywaniu do moralnej legitymacji antykomunistycznych żołnierzy wyklętych z lat 1944–1948 do zajmowania pierwszego miejsca w powojennej historii Polski, przed opozycją z lat 70. i 80. Ponieważ PO w okresie dwu kadencji swych rządów (2007–2015) już zrealizowała w kraju kilka dużych projektów muzealnych, adresowanych m.in. do zachodniej opinii publicznej, przestrzeń symboliczna stolicy Polski od 2015 r. zmieniła się mniej niż Węgier od 2010 r.

Jednak zmiana sensu historii była istotnym czynnikiem objęcia władzy przez PiS w 2015 r. i utrzymania się przy niej po wyborach w 2019 r. Przejęto kierownictwo Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku celem unarodowienia jego narracji, jako że dotychczasowa jakoby deprecjonowała rolę Polski w odbiorze zagranicznym. Partia zdyskredytowała dorobek transformacji od 1989 r., wskazując „winnymi” jej „fiaska” liderów opozycji demokratycznej z lat 70. i 80. i nazywając ich „agentami SB” i uczestnikami „haniebnego Okrągłego Stołu”. Przejawem polityki zmierzającej do delegitymizacji partii centrowych i lewicowych było przeprowadzenie w latach 2010–2018 w Warszawie przed pałacem prezydenckim 96 miesięcznic smoleńskich oraz przypisanie Lechowi Kaczyńskiemu, głównie przez uhonorowanie go okazałym pomnikiem na placu Zwycięstwa, roli w historii najnowszej Polski, porównywalnej do roli Józefa Piłsudskiego.

Podobnie jak Fidesz PiS dążył do oddalenia od Polaków zarzutu antysemityzmu w XX w. Najwięcej krytyk z Zachodu wzbudziła uchwalona przez większość parlamentarną nowelizacja ustawy o IPN ze stycznia 2018 r., wprowadzająca karalność za przypisywanie Polakom zbrodni III Rzeszy na Żydach, sformułowana w taki sposób, że mogła skutkować zamknięciem badań nad takimi zjawiskami, jak szmalcownictwo czy pogromy

⁴⁶ Zob. M. Kobielska, *Polska kultura pamięci w XX w.: dominanty. Zbrodnia katyńska, powstanie warszawskie, stan wojenny*, IBL PAN, Warszawa 2016.

z 1941 r.⁴⁷ Z kolei uchwała parlamentu z 2018 r., przyjęta w rocznicę wydarzeń Marca 1968, nie wspomniała o szerokim poparciu dla ówczesnej antysemickiej linii władz PRL, wskazując tylko, iż te ostatnie były niereprezentatywne dla społeczeństwa jako narzucone przez ZSRR⁴⁸. Również przykładanie dużej wagi do badań oraz promocji wiedzy o Sprawiedliwych w Polsce świadczyło, że motywem polityki pamięci PiS w dużej mierze była polemika z Zachodem. W działania na tym kierunku wpisała się zmiana w 2019 r. kierownictwa Muzeum POLIN. Dotychczasowej dyrekcji zarzucono upolitycznienie misji przez zajmowanie krytycznego stanowiska odnośnie do dyskursów uprzedzeniowych we współczesnym życiu publicznym.

Akt uhonorowania przez premiera Mateusza Morawieckiego oddziałów radykalnie prawicowego skrzydła żołnierzy wyklętych ukazał zmianę sensu historycznego nadawanego okresowi II wojny światowej w kierunku nacjonalistycznym⁴⁹. Pośrednio pomniejszał on znaczenie Armii Krajowej, której powojenni kontynuatorzy nie podjęli walki zbrojnej przeciwko komunistom od jesieni 1944 r. W tym punkcie do głosu doszła prowadzona przez PIS polityka przeciwdziałania rozwojowi bardziej skrajnej partii prawicowej. Jak się okazało, nie była udana, bowiem Konfederacja „Wolność i Niepodległość” urosła do pozycji samodzielnego klubu w Sejmie po wyborach parlamentarnych w 2019 r.

Pod rządami PiS doszło też do ostatecznego wprowadzenia problematyki martyrologiczno-kresowej do kanonu pamięci narodowej. Wymaganie od Ukrainy, aby uznała państwową interpretację konfliktu polsko-ukraińskiego – przez przyjęcie przez parlament w latach 2009–2016 aż trzech uchwał odnośnie do zbrodni na Wołyniu w latach 1943–1944, zawierających kwalifikację ludobójczą, a następnie wprowadzenie penalizacji za pomniejszanie czy zaprzeczenie im w 2018 r.⁵⁰ (uchylonej przez Trybunał Konstytucyjny w 2019 r.), przyczyniło się do przekonania opinii publicznej o wyjątkowych stratach poniesionych przez Polaków na ziemiach wschodnich. Od 2015 r. rozwijanie przez władze problematyki kresowej było tyle sposobem na przelicytowanie Ukrainy w grze o kapitał moralny największej ofiary i bohatera w historii Europy Środkowej i Wschodniej w XX w., ile pośrednio budowaniem argumentu przeciw fałszywemu zarzutowi Rosji o współodpowiedzialność II RP (głównie Józefa Becka) z III Rzeszą za wybuch II wojny światowej w 1939 r. Jednocześnie miało także aspekt polemiki z Zachodem, którego przywódcy polityczni dwukrotnie w XX w. nie uznali za polskie ziem za Bugiem i Niemnem: w 1920 r., nakłaniając Polskę do negocjowania z Rosją Radziecką na warunkach uznania za granicę linii Curzona, oraz w 1945 r., zmuszając ją do ich oddania na mocy porozumienia ze Stalinem w Jałcie⁵¹.

⁴⁷ Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu – <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20180000369> [10.04.22].

⁴⁸ Uchwała Sejmu RP z dnia 8 marca 2018 r. w 50. rocznicę Marca 1968 r. – <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP20180000270> [31.10.21].

⁴⁹ *Morawiecki na grobach żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej* – <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/568997,morawiecki-na-grobach-zołnierzy-brygady-swietokrzyskiej-zandberg-krytykuje.html> [31.10.21].

⁵⁰ Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r.

⁵¹ Po inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. władze Polski odstąpiły od tej roszczeniowej i rywalizacyjnej polityki pamięci wobec wschodniej sąsiadki. Zarówno ta decyzja, jak i, w znacznie większym stopniu, otwarta postawa społeczeństwa polskiego wobec uchodźców zaowocowały nadzieją na ostateczne przełamanie polsko-

Zakończenie

Opisawszy specyfikę zasobów pamięci historycznej i kultur historycznych Węgier i Polski oraz szczególnie charakter przeżywania współcześnie przez nie relacji z Zachodem, wyprowadzam wniosek, iż na tle całego regionu kierunki przemian po przełomie z lat 1989–1991 w tych dwu państwach w większym stopniu niż w innych zależały od polityki pamięci⁵². W minionym trzydziestoleciu polityka ta mogła sprzyjać modernizacji albo przeciwnie – służyć retradycjonalizacji. Egzemplifikuje tę jej rolę zmiana miejsca zajmowanego przez Węgry i Polskę w regionie – w latach 90. stały one na czele procesu transformacji do demokracji i akcesji do UE, natomiast w drugiej dekadzie XXI w. nie tylko wyhamowały, ale nawet zdemontowały część swoich osiągnięć reformatorskich. Za tym zwrotem stała zasadnicza zmiana znaczeń nadawanych zasobom pamięci używanym w polityce. Na podstawie ich doświadczeń można postawić tezę, że w Europie Środkowo-Wschodniej posiadanie przez kraj zasobów symbolizujących łańciską tożsamość cywilizacyjną, regionalną potęgę terytorialną i wojskową oraz dominację elit ziemiańskich nie sprzyja jego adaptacji do współczesnych wyzwań. Dzieje się tak dlatego, że w dobie globalizacji i nowej rywalizacji wielkich mocarstw państwa nawet średniej wielkości muszą opowiedzieć się za modelem rozwoju jednego z kilku wielkich centrów kontynentalnych i rozwinąć z nim ścisłe stosunki gospodarcze, polityczne i kulturowe. Są za małe, aby je było stać na wytworzenie modelu własnego i dołączenie do kategorii państw-cywilizacji (*civilisational state*) na świecie, czy choćby na odgrywanie roli takiej, jak Francja i Niemcy w UE, jednak równocześnie – jak się okazało w XXI w. – mają zbyt „wielką” historię, aby z takich prób zrezygnować.

Kultury historyczne Węgier i Polski w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 r. zasługują na wyodrębnieniu. Recepcja zachodnioeuropejskiego modelu demokracji we wszystkich państwach regionu przyjętych i kandydujących do UE napotyka na opór miejscowych struktur społecznych i mentalnych, jednak władze większości z nich to przemilczają, czy nawet ukrywają, aby nie narażać ich wizerunku międzynarodowego. Tylko w tych dwu przypadkach część elit uznała, iż ich kraj ma dość zasobów, aby ze słabości uczynić siłę i otwarcie przeciwstawić oczekiwaniom Zachodu własny model rozwojowy. W przekonaniu Fideszu i PiS UE ma dostarczyć środków na inwestycje i technologie, natomiast typ reżimu politycznego, miejsce jednostki we wspólnocie oraz jej prawa, wreszcie zakres suwerenności państwa, mogą być zdefiniowane inaczej, pochodząc z jednostronnie zinterpretowanej tradycji miejscowej. Więcej przypadków takiej polityki w regionie najprawdopodobniej nie będzie, bowiem inne państwa mają znacznie mniej zasobów przydatnych do wygenerowania specyficznej formy populizmu historycznego.

W krótszej perspektywie efektem rządów Fidesz i PiS jest wsparcie uboższych warstw poprzez państwową redystrybucję dochodu narodowego, w dłuższej – stworzenie iluzji uczestnictwa ludzi w silnej wspólnocie przy faktycznym osamotnieniu państwa na arenie

-ukraińskiego konfliktu o pamięć. Niemniej w podstawach edukacji historycznej państwa o roli cywilizacyjnej Rzeczypospolitej na Wschodzie nic się nie zmieniło. Zatem nie zostało usunięte ważne źródło wyższościowych nastawień Polaków wobec Ukraińców oraz innych sąsiadów wschodnich.

⁵² Porównania polityk pamięci Węgier i Polski zob. L. Radonić, „*Nasze*” i „*odziedziczone*” muzea – PiS i Fidesz jako mnemoniczni wojownicy, „*Teksty Drugie*”, 2020, nr 4, s. 129–154.

międzynarodowej i ograniczeniu przez nie możliwości rozwoju indywidualnego. W drugiej dekadzie XXI w. historia Węgier i Polski dla ich partii rządzących i dużej części opinii publicznej okazała się zbyt inspirująca, aby mogły one jeszcze przez parę dziesięcioleci cierpliwie odgrywać rolę państw awansujących z kategorii „małych” (na peryferiach) do „wielkich” (w centrum). Łatwiejszy okazał się powrót do sensu nadanego własnej historii w okresie budowy suwerennych kultur historycznych w XIX–XX w. niż mozolne wydobywanie z zasobów pamięci takich symboli, którym można nadać wymowę wolnościową, promodernizacyjną i obywatelską, współgrającą z kierunkami zmian w centrum cywilizacyjnym na Zachodzie w obecnym stuleciu.

Skutkiem rządów populistów historycznych jest pogłębienie dychotomizacji opinii publicznej w kwestiach światopoglądowych i tożsamościowych. Podziały są w dużej mierze uwarunkowane miejscem zamieszkania (duże miasta – małe miasta i wsie) oraz przynależnością pokoleniową, i do pewnego stopnia identyfikacją płciową. Na Węgrzech i w Polsce historyczno-tożsamościowy aspekt populizmu powiększa poparcie polityczne tylko w najstarszych pokoleniach wyborców oraz w męskiej części najmłodszego. Ostatecznie przyszłość takich formacji jak Fidesz oraz PiS w całym regionie będzie zależała od tego, jakie poglądy zdobędą przewagę w najmłodszym pokoleniu. Czy młodzi dostrzegą, że szczególnie w państwach mających „wielką” historię warto dowartościować zasoby pamięci symbolizujące „małe” akty wspierania się przez ludzi nawzajem? Są podstawy, by sądzić, iż w XXI w. nie od uczucia dumy z dziedziczenia dorobku jednej wspólnoty narodowej, lecz od wzorowania się na postawach zaangażowanych społecznie i otwartych na zmiany kulturowe w pierwszym rządzie będzie zależał los społeczeństwa globalnego.

Bibliografia

- Assmann A., 1998 – *między historią a pamięcią*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009, s. 101–142.
- Berecz Á., *The Trianon Ramp and the Obstinate Memory of a Magyar Greater Hungary*, [w:] *Cultures of History Forum* (18.01.2021), DOI: 10.25626/0124.
- Bernhard M., *Democratic Backsliding in Poland and Hungary*, „Slavic Review”, 80, no. 3 (Fall 2021), p. 585–607.
- Cesereanu R., *The Final Report of the Holocaust and the Final Report of the Communist Dictatorship in Romania*, „East European Politics and Societies”, 2008, vol. 22, no. 2, s. 270–281.
- Cheresheva M., *Anti-Communist Law Opens Old Wounds in Bulgaria* – <https://balkaninsight.com/2016/12/05/anti-communist-law-opens-old-wounds-in-bulgaria-12-04-2016/>
- Domachowska A.B., *Proces budowania narodu czarnogórskiego w latach 1991–2018. Geneza i uwarunkowania*, Adam Marszałek – UMK, Toruń 2019.
- Đurašković S., *The Politics of History in Croatia and Slovakia in the 1990s*, Srednja Europa, Zagreb 2016.
- Eatwell R., Goodwin M., *Narodowy populizm. Zamach na liberalną demokrację*, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2020.
- Eckholm C., *Hungary's Identity Crisis Fought in Concrete and Bronze* – <https://failedarchitecture.com/budapest-freedom-square/>
- Nations in Transit 2022. From Democratic Decline to Authoritarian Aggression, https://freedomhouse.org/sites/default/files/2022-04/NIT_2022_final_digital.pdf

- Ganev V.I., *The Inescapable Past: The Politics of Memory in Post-communist Bulgaria*, [w:] *Twenty Years after Communism: The Politics of Memory and Commemoration*, red. M. Bernhard, J. Kubik, Oxford University Press, Oxford – New York 2014.
- Gyáni G., *A Nation Divided by History and Memory. Hungary in the Twentieth Century and Beyond*, Routledge, London – New York 2021.
- Hogea A., *Coming to Terms with the Communist Past in Romania: An Analysis of the Political and Media Discourse Concerning the Tismăneanu Report*, „Studies of Transition States and Societies”, 2010, vol. 2, no. 2, s. 16–30.
- Hušítková L., Guasti P., *The State as a Firm: Understanding the Autocratic Roots of Technocratic Populism*, „East European Politics and Societies”, 2019, vol. 33, no. 2, s. 302–330.
- Kłysiński K., Konończuk W., *Łączenie przeciwności. Polityka historyczna Białorusi*, Raport Ośrodka Studiów Wschodnich, Warszawa 2020, https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/Raport-OSW_Laczenie-przeciwnosci_net_0.pdf
- Kobielska M., *Polska kultura pamięci w XX w.: dominanty. Zbrodnia katyńska, powstanie warszawskie, stan wojenny*, IBL PAN, Warszawa 2016.
- Kontler L., *A history of Hungary: millenium in Central Europe*, Houndmills, Palgrave Macmillan, New York 2002.
- Korzeniewska-Wiszniewska M., *Serbia pod rządami Slobodana Miloševića: serbska polityka wobec rozpadu Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, Wyd. UJ, Kraków 2008.
- Křen J., *Dvě století střední Evropy*, Argo, Praha 2005.
- Kuzio T., *Populism in Ukraine and Europe: Similar but Also Different*, CGP Working paper, 2018, no. 9, http://ekmair.ukma.edu.ua/bitstream/handle/123456789/15111/Kuzio_Populism_in_Ukraine_and_Europe_Similar_but_Also_Different.pdf?sequence=1&isAllowed=y
- Kuzio T., *Transition in post-communist states: Triple or quadruple?*, „Politics”, 2001, t. 21(3), s. 168–177.
- Kyle J., Gultchin J., *Populist in Power around the World*, Tony Blair Institute for Global Change, London 2018, <https://institute.global/sites/default/files/articles/Populists-in-Power-Around-the-World-.pdf>
- Laczó F., *Totalitarianism without Perpetrators? Politics of History in the „System of National Cooperation”*, [w:] *Brave New Hungary. Mapping the „System of National Cooperation”*, red. J.M. Kovács, B. Trencsényi, Lexington Books, London 2020, pp. 29–50.
- Majewski P., *(Re)konstrukcje narodu. Odwieczna Macedonia powstaje w XXI wieku*, Wyd. Nauk. Katedra, Gdańsk 2013.
- Majewski P.M., *Kiedy wybuchnie wojna? 1938. Studium kryzysu*, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2019.
- Mikucka-Wójtowicz D., *Demokratyczna transformacja w Serbii i Chorwacji w latach 1990–2010*, Libron, Kraków 2014.
- Morawiecki na grobach żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej – <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/568997,morawiecki-na-grobach-zolnierzy-brygady-swietokrzyskiej-zandberg-krytykuje.htm>
- Mudde C., *The Populist Radical Right: A Pathological Normalcy*, „West European Politics”, 2010, no. 6, p. 1167–1186.
- Müller J.-M., *What is Populism?*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2016.
- Myślenie historyczne*, cz. I: Jörn Rüsen. *Nadawanie historycznego sensu*, red. R. Traba, H. Thünemann, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2015.
- Pandel H.-J., *Kultura historyczna*, [w:] *Myślenie historyczne*, cz. II: *Świadomość i kultura historyczna*, red. R. Traba, H. Thünemann, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2015, s. 387–406.
- Pavlaković V., *Fulfilling the thousand-year-old dream: Strategies of symbolic nation-building in Croatia*, [w:] *Strategies of Symbolic Nation-Building in South Eastern Europe*, red. P. Kolsto, Ashgate, Burlington 2014, s. 19–49.

- Petkovski L., *Authoritarian Populism and Hegemony: Constructing the 'People' in Macedonia's Illiberal Discourse*, „Contemporary Southeastern Europe”, 2015, no. 3(2), p. 44–66.
- Pető A., *The Illiberal Memory Politics in Hungary*, „Journal of Genocide Studies”, 2021, DOI: 10.1080/14623528.2021.1968150.
- Radonić L., „Nasze” i „odziedziczone” muzea – PiS i Fidesz jako mnemoniczni wojownicy, „Teksty Drugie”, 2020, nr 4, s. 129–154.
- Sadecki A., *Wstęp*, [w:] *Ustawa zasadnicza Węgier*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2015, s. 8–37.
- Schönemann B., *Dydaktyka historyczna a kultura historyczna*, [w:] *Myślenie historyczne*, cz. II: *Świadomość i kultura historyczna*, red. R. Traba, H. Thünemann, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2015, s. 271–306.
- Stan L., *Transitional Justice in Post-Communist Romania: Politics of Memory*, Cambridge University Press, Cambridge–New York 2013.
- Stawowy-Kawka I., *Macedonia – nowe wyzwania I trudne kompromisy (2016–2019)*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne”, t. XXX (2021), s. 205–226.
- Stryjek T., *Współczesna Serbia i Chorwacja wobec własnej historii*, ISP PAN – Scholar, Warszawa 2020.
- Thomas R., *The Politics of Serbia in the 1990s*, Columbia University Press, New York 1999.
- Toomey M., *History, Nationalism and Democracy: Myth and Narrative in Viktor Orbán's 'Illiberal Hungary'*, „New Perspectives”, 2018, vol. 26, no. 1, s. 87–108.
- Uchwała Sejmu RP z dnia 8 marca 2018 r. w 50. rocznicę Marca 1968 r.* – <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP20180000270>
- Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu* – <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20180000369>
- Vass A., *Reconstructed Monument of National Martyrs Inaugurated in Budapest* – <https://hungary-today.hu/reconstructed-monument-of-national-martyrs-inaugurated-in-budapest/>
- Wolfrum E., *Geschichtspolitik in der Bundesrepublik Deutschland. Der Weg zur bundesrepublikanischen Erinnerung 1948–1990*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1999.
- Zarycki T., Smoczyński R., *Totem inteligencji: arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Scholar, Warszawa 2017.
- Zientara B., *Świt narodów europejskich: powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, PIW, Warszawa 1985.

Tomasz Stryjek, dr hab. nauk o polityce, historyk, kierownik Zakładu Badań nad Historią i Pamięcią Europy Wschodniej w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Ostatnio opublikował monografię *Współczesna Serbia i Chorwacja wobec własnej historii* (Warszawa 2020) oraz zredagował dwie prace zbiorowe: z Joanną Konieczną-Sałamatın, *The politics of memory in Poland and Ukraine. From Reconciliation to De-Conciliation* (London 2021) oraz z Wołodymyrem Sklokinem, *Współczesne kultury historyczne Polski i Ukrainy. O źródłach nieporozumienia między sąsiadami* (Warszawa 2021).